

# denpresja



MARIA CYRANOWICZ

## *denpresja*

### *dokument 0.0*

przeciwstawiam się  
rozumieniu mnie jako czegoś monolitycznego nie jestem i zawsze  
nie moim celem jest udomowienie czasami wręcz produkuję obrazy  
nad którymi nie sprawuję kontroli

ten rodzaj nieprzewidywalnego efektu  
może pojawić się w samym centrum bez  
mojej świadomości chociaż są sposoby

na wykorzystanie kilku dominujących elementów  
w których polityka estetycznego przedstawienia  
rolę odgrywa się na mnie

### *dokument 0.27*

wyjscie z kadru to ukryta szczelina oddechu  
nieprzedstawione sceny wylamują zakaz aktu przedstawiania  
sterylnie rękawiczki zmieniają operujących przez trzydzieści godzin  
ręce wypadają z narzędzi prąd odmawia dostawy światła  
wyposażenie wciąż odczuwa braki ale chirurdzy tak chirurdzy  
wykonują swą pracę minuta po minucie  
i poczucie humoru nie traci ich na moment  
a zatem obszar realnego istnieje lepiej jako fikcja  
ponieważ celebracje wtargnięć grożą genomowi  
skazują kruchość elementów kości na utylizację wstydlwych  
stosowności z idei wyświeblają na kliszach powidoki  
aby wywołać działanie trawiącego i będzie ciemno

### *dokument 0.1*

przedstawiona głowa przestawiona na miejsce pod pachą  
przestała dziać się tylko tworzy prawa zaprowadza  
twarz na człowieku zadaje imperializm gardłu na podniebieństwo paszczy  
od buta oczy toczy do buta zęby usta nosy na butach  
mecz męczarni w trawie po uszach cisza trawi  
brwi wbrew barwie bardzo trochę kap kap

skąpana wewnątrz czegoś zewnętrznego od czegoś  
głowa do wypierania  
głowa zadana na cios między  
ona była ży

## *dokument 0.5*

wiadomości napisz nową przychodzące  
udało się zakręcić wodę uruchomić mieszkanie strasznie  
duchotą czuć i stęchlizną na parapetach książki bez śladu  
jakiegokolwiek zmysłu na marginesach detali  
wiadomości napisz nową przychodzące odpowiedz  
wybacz mi nieobecność skoncentrowaną na sobie podczas  
manewrów ciała w luce ubytku absencji opuszczeniu się w dół ku  
wiadomości elementy wysłane  
nigdy mi się nie uda stąd odtąd na zawsze na pewno  
na końcu tego menu

## *dokument 0.12*

nigdy nie była niczym więcej niż politycznym wybiegiem  
odzwierciedlającym zmienne losy wydarzeń gdy front  
dyktuje cele nie na odwrót dlatego oczy trzeba zamykać  
gwałtownie żeby obrazy były zniekształcone  
spojrzenia znów niewinione przez szybki nietłukących szkieł  
chlorek fosgen iperyt nienawidzący masek  
z ust ciekli żółtym śluzem po pierwszych atakach  
gazem zmieniając się oddechami

## *dokument 0.15*

gdy tylko się znajduję na zewnątrz budzę sen  
na podstawie założeń opacznie popełnianych  
błędów zakładając wartościowy ciąg myśli  
przejętych stosunkiem do i od przeznaczony dla stłumienia  
powierzchni fakty zdarzenia nieciągłego ukrytego w głębszym  
nurcie rzeczy związanym przeciwieństwem nieustannego powtarzania  
w zamian za kobietę głośno demonstrowała owładnięcie  
skrywając pozwolenie na przebaczenie oczarowania zdradą  
związaną identyfikacją miejsca odczuwanego  
gdy tylko wewnątrz się znajduję budzę się

## *dokument 0.2*

pod powierzchnią spodu spodziewani z mięsożernego potu  
przewietrzani przekładem krajobrazu na inną stronę  
podszewki przez łamane otwarcie zamknięcia

podniebienia zanurzeni i zaściefłani podległe  
wzywani na pozbawienie świadectw po twarzy  
pod ręką nogą oczami usytuowani na niestałym  
ogrodzie nieprzejeżdżonym warzywami owocami doskonałej ofiary  
w terenowym rozpoznaniu zaznajomego dokarmu  
zaplombowani w dziurach po użębieniu w uzbrojeniu betonowym na złość  
związani za miastem zasztachetowani w episentrumnie  
wchodzeni wychodzeni schodzeni pochodzeni  
przechodzeni na wypryski murów zwrócone zakleństwami  
w nieoswajane powietrzchnie

## *dokument 0.7*

termin pochodzi równa się wywodzi z kolei  
od równa się przebijać do  
równa się następstwo obnażenia obrażenia  
powstałego w wyniku równa się działanie z zewnątrz  
oraz skutki dla znieważenia równa się po twarzy  
przyjmując równa się przenosić na płaszczyznę jego elementy  
równa się szok zerwania konsekwencji dla  
mgła paraliżuje ruch pod niebem  
można nazwać granicą równa się zawiesić  
tkwić w niejednym równa się rozplynać  
gdyż wyzwala siłę odrzucania równa się  
odcięcie od tego co zagraża zaraża  
równa się przeciwnie uświadamia ciągłą  
równa się w obecności widzianej dostrzegać  
pod niebem ruch paraliżuje mgła  
z chwilą równa się dźwięk ujmowany brzmieniem  
stanowi bezpośrednią wartość równa się dla tego  
jak słuchacza równa się zyskuje więc naturę sprzeczną  
równa się neutralizacja równa się możliwe tylko przez wymianę  
dopełniających się wartości równa się sprowadza  
przeżycie do społecznego ruchu warg na ustach  
pod niebem mgła paraliżuje odruch  
słowo nie równa się nieczyste ale materialne  
akt nie równa się spowiedź o chropawej fakturze  
w cieniu nie zawsze okrzyk wydobyty choć  
nie całkiem niema równa się widoma

## *dokument 0.17*

pod słońcem zamieranie wydaje się łatwiejsze  
i w szerokiej perspektywie można wrócić znowu  
ponieważ w pewnych sytuacjach znacznie lepiej niż gorzej  
silne więzienie to poczucie obowiązku  
a prawo głodu natury wyzwala humor  
w którym fantazja rewolucji staje się ideą dojrzałości  
w bezmyślności od bezczynnego działania uraja się nieruchomość  
gdy cały pozytyw spoczywa w nastawieniu różnicy  
dezorganizacja narkozy powoduje urodzaj  
informacji za granicami propagandy zamaskowanej uciskaniem

ale interpretacja nie kończy na początku

własności są niczyją ziemią

ofiary według zasady jeśli raniona to niezwykła

## *dokument 0.8*

o bok o krocze około wyznaczam wokół mnie brzucha  
wątroby żołądka macicy planetarium ciała

zupełnie inny gest niż gest

często to robię w milczeniu robię to czasem

się śmieję szczebiotam nucę kołysankę skaczę

wyznaczam poligon dookoła jestem nie poruszając obiektem

przestępuję jedynie z jawnego eksponatu na widoczny rekwizyt

w znikaniu egzemplarzy wszystkiego do niczego

zatrzymuję się w konspiracji tajemnicy sekretu ich zwodzę

o gram a także z dystansem w procedurę ślinienia języka

w sytuacji na zewnątrz słońca

ale wewnątrz siebie nie wkroczę do

## *dokument 0.22*

odurzenie kontroluje synapsy odniesień

ujawniane o ile nie wykazują w każdym

pikselu ciała pulsowania obrazu w rozdzielczości umysłu

w rozdzieleniu umysłu

co wakacje władza urlopu do używania ulgi

wyczasów gorącego gatunku potrzeby w konwulsjach wywłaszczania

atlas mapa

odrywa = porywa

ciało myśl

czas wojny coraz czas wolny

ja kość nieobecna w rywalizacji młodości rekwizytów

samo odgrywanie w ranach bez blizn

bezład hipnotyczny rozkoszy represji

samego tego

## *dokument 0.21*

aby być wykorzystywane specjalnie

dostosowane kawałkami sprzętu przez nagły nadzór do aparatu mowy

włączonego w rdzenia kwiat którego wnętrze

świeci w zarysie ich organów oznaczonych na otwory skóry

nasuwają się gładkie powszechności muszelek brzoskwiń

jak przyjemne akcesoria odczuwane przez różnice

ośrodków narracji gdy para po raz pierwszy spotyka się w rodzaju

są widocznie gołe leżące na barwnym arkuszu

następnych serii montażu pochopnie wywołując wulkan

szybkich wycinków rybich oczu nieco niestabilnych w intensywnym

kolorze żarówki prześwielonej w wyczuwalne wizje kształtów

zwykle niepodobnych do drżenia struktury

ciała jak miąższ miękisz miazga tworzą analogię z obiektami w sobie  
powołują przeciwieństwa wyszukiwania  
mieniającej się ofiary zaraźliwego święta

## dokument 0.25

im więcej wiadomości do snu tym mapa terytorium  
wycieńczona przepowtarzaniem możliwości  
wysięka okazjami spalonych na niby  
musujących w wysokich koktajlach sensacji  
na żywych przyjęciach sprzedaży  
gwałtownych słonych świeżych doznań nudy  
zapakowano w kadry umazanych rękami  
z kulą potu na czole w pierścieniach makro  
opublikowaną na pierwszej stronie efektu  
domina bez poruszania struny kręgosłupa  
komukolwiek w chwili obwodowego ciśnienia  
bicia po sercach foteli miękko ustawionych przed  
uporczywą prezentacją obustronnej klęski oczekiwania  
na nagły zwrot akcji po trajektorii widowni  
w czwartym wymiarze odmierzeni w dawki oglądalności  
natomiast znikamy gdy przysypiają na skrzyżowaniach widm  
wyszarpując resztki krajowej substancji z dalszego ciągu serialu

## dokument 0.13

funkcjonowanie ciała jako idealnego modelu formy symbolicznej społeczeństwa  
potrzebne źródłu by mnie wydobyć z podzbioru płaszczyzny zespolonej  
której brzeg łamie się w cząstki  
nazwa tego obiektu została wprowadzona dla uhonorowania odkrycia  
reguły zawsze działającej na prostym przykładzie  
każda matka starsza od swojej córki więc każda matka czyjaś córką  
przychodzę zawsze z przyszłości  
w stadium początkowym nigdy nie mężczyzna  
bo matka matki mojej matki zawsze starsza ode mnie  
przybiegam więc z powrotem w funkcji lub definicji do siebie samej  
podczas gdy trwa zamykanie i zapisywanie ustawień  
dowód że matka starszą ode mnie czyjaś córką  
matka mojej matki starsza od mojej matki  
matka mojej matki jak czyjaś córka  
przychodzi zawsze z przyszłości  
w odwoływaniu się wbrew próbom rozróżnienia mam identyczne znaczenie  
opierane na założeniu istnienia stanu poczęciowego podstawy wnioskowania  
aby dowieść poprawności wszystkie się stają prawdziwe  
w istocie tożsamość matki i przeciwmatki można zastosować ponownie  
podczas gdy trwa zamykanie i zapisywanie ustawień

## dokument 0.16<sup>1</sup>

różne interesy decydują o ujęciach  
przeinaczenia  
    bo kto opowiada  
przestawia ilustracje narracje teorie  
    im dłużej się patrzy coraz  
więcej odbić  
    czy nastąpiła przerwa w  
pośpiechu rozbierali się gdzie  
patrzą znad dołu w stronę  
mnie  
w głąb siebie zanurzeni nie do wyjęcia  
stamtąd  
    w rękę buty skarpetki czapka  
na pozycji przewidywalnego stracenia  
    im dłużej patrzę tym mniej  
się tu wyjaśnia okazuje nie  
prawda  
miejsce gdzie to ma miejsce jest zawsze  
nieparzyste  
obrońnięte milczeniem  
    nieczułym na światło

czarno-biała platynowa  
    bromowo palladowa  
chromogeniczna tonowana  
    polacolor retuszowana  
    barwna solaryzowana  
pigmentowa cibachrome gumowana  
    degerotyp fotografowa  
    metodą dwuchromianową  
albuminową na tekturze  
    papierze pleksiglasie  
    solanowa stykowa  
polaroid kodachrome  
    obraz cyfrowy

## dokument 0.18

interpretacja napotyka opór w modelu marzenia  
zawsze w kimś  
niejasna treść dzięki odwróceniu urazu  
prowadzi do ukrytego co narzuca  
z nie odpartą przemocą kiedy zostanie wyparta  
w zagmatwanym wrażeniu odsyła do równi  
mętnie ukrytej w braku automatycznego rozpoznania  
zamieszanie zostaje pogłębione  
na wielopiętrowej różnicy pognębione  
wielością w kategorii fikcji splata się płacząc z wymiarem miejsca  
oraz konsekwencją przyprawioną  
zamiast kogoś

## dokument 0.24

zrzucanie pamięci fizycznej rozpoczęte  
brak nie uwzględnia w źródłach tego co zakazane  
sączy w mięśnie dekonstrukcje tkanek wychodzi  
naprzeciw oczekiwaniom powiedzi powszechnego spokoju  
defilada uniesień zaciąga w tym momencie

<sup>1</sup>dokument 0.16 — w druku fragment od słów czarno-biała platynowa jest złożony nieco mniejszą czcionką niż wiersz i umieszczony w równoległej do niego kolumnie po prawej. [przypis edytorski]

bezwzględnie nad miejscem luki  
przetacza się upojenie odurzenie ekstaza  
skazani za możliwość odróżniania  
chowają się w odkryte patrzenie na niewidzenie  
luki w miejscu odbywanego przejścia wydarzenia  
co się wyrывa śpiewom w marszu godzin na przemiał  
święto obchodzi ich od flagi po horyzont salwy  
psuje pogodę zadowolenia z samo spędzonej straty

gdy defilada przechodzi obok luki miejsc  
w jedną stronę zwrócona w pochód wizerunków obrazów  
wykupionej na jedną kadencję przeszłości  
trwają na stanowiskach dyrektoriatu uprzedzających zapewnień  
że w lukach miejsc utrzymują montaż plastikowych resztek  
wzruszenia wyruszają znów zająć w lukach miejsce

## *dokument 0.19*

szamoczę się wciąż jeszcze

okręcona zduszona podczas gdy wyłączają baterie odcinają tkanki  
okrawają przykrawają do w ciąż ale źle niekompletnie zupełnie  
nie dość albo za bardzo bym była

mylą się na zewnątrz ani wewnątrz niezręcznie

bo zjawiska występujące w cieniu odprysku więzi wydają się  
za trudne do pojęcia zszarzałe od starości widmowate  
do ożywienia jak gdyby padły na żer szczególnego wydarzenia

## *dokument 0.9*

a jakże ważne zrozumienie niejedności świadectw

zruinowane ciała i martwe budowle

grożące sterylizacją jeśli zbyt zajęci

ogromem pojęć abstrakcji obrażeń

tracicie kategorie intymnego wymiaru

rozkraczone rozprute rozdarłe rozwalone

grożące alienacją jeśli zbyt zajęte

głębokością prywatnych emocji

tracimy oczy uszy nosy usta palce pochw

zruinowane ciała nieżywe budowle

jak bloki kamienice budynki wieżowce

pękające od tynków cegieł framug drzwi

złącza przęsła dziąsła rzepki szpik i chrzęści

materiałnej tkanki wyrwane rozdarcie

## *dokument 0.3*

dzięki zawartej niskości pita na co dzień w całkowitej mineralizacji

głównych składników rekomendacji w żywieniu powyżej wieku

nienasycona dwutlenkiem węglowym dla diety ubogiej w piach proch i pył

poddana procesom napowietrzania filtracji destylacji pasteryzacji anihilacji



zaleca się spożycie w suchym chłodnym ocienionym miejscu wolnym  
od zapachów po otwarciu przed końcem

## dokument 0.4

silne trzęsienie ziemi w okolicach wysp  
kolejni ranni w ciemię  
bliscy i przyjaciele pożegnali zwłoki  
nie spędzają oprawcy nocy za kratkami  
nie odnotowano jeszcze ofiar mojej depresji  
w żywym pożarze bloku wypadku autobusowym  
na szynach tramwajowych rani mnie szkło metal asfalt  
rządowa limuzyna  
nie odnotowano nadal ofiar mojej depresji  
urządzili sobie wyścigi splonęli w samochodzie  
całą noc państwo będą czytać stenogram mojej krwi  
szczątki nikogo nie transplantuja  
nie odnotowano nigdy ofiar mojej depresji

## dokument 0.10

a skąd ja się biorę?  
przez ograniczenie do naprawę było pojmovane niejako  
zamkniętego ciągłego nieustannego biegu  
biegnij biegnij biegnij  
wydarzeń zdarzeń uświęconej formy obrażonej wiktorii  
zwycięzającej fakty dowiedzione alibi raporty wydane  
w zamknięcie postęp odstęp przerwę wyrwę  
biegnij biegnij biegnij  
panowanie rządzenie władanie zarządzanie  
osobami anatomiami kręgosłupami  
solidnie rzetelnie sumiennie adekwatnie  
pomijanie omijanie owijanie bo się nie wydarzyły  
nie udały zaprzeczyć konstytucji administracji ustawie  
które na prawdzie na prawie się rozwydrzyły  
a skąd ja się tam biorę?  
w osiągnięciach przedsięwzięciach dokonaniach wyczynach  
odczytaniach wyznaniach przykazaniach  
a skąd ja się w nich biorę?  
w przekazach protokołach meldunkach relacjach doniesieniach  
w świadectwach transmisjach planach plamach  
pojemniki nigdy nie są realne zbiorniki alibi  
nie tylko jękiem skowytem krzykiem wyciem  
biegnę biegnę gniję

## dokument 0.29

zakrzywione dziewczęństwo snuje niesmak w kącie  
zostawia po formie niekształt odwyku na wygryzanie

paznokciom zwartych wybuchowych szmerów

knebluje się znacznie łatwo i przesywa ścięciem  
po skórze pleców do ścierpięcia karku  
skurcze wibrują spazmatycznie w drgawkach  
fal uderzenia po widokach światła

zaszczuciem zaszczycone uczuć szczęka  
w odruchach długich powolnych dotkliwych figur  
pauz na pomieszczenia sale gabinety pokoje wybite z objęć  
rytmu kojących miękających ukłuc przywidzenia

## *dokument 0.20*

według światowych szacunków codziennie wydanych  
ponad tysiąc trzysta w wyniku decyzji  
o odbieraniu sobie

jednak zdarzają się rzadko w żadnym wypadku nie są  
regułą ani typowym przyznaniem się przed  
dotarciem do wieści o rezygnacji  
o której dyskutują wymieniają poglądy na znaki  
nieraz z przyganą w odmowie inni ze zrozumieniem  
intencji albo litością zawsze w taki sposób w jaki  
osądza się nader rzadki daleki od wyjaśnień  
trochę lekkomyślny a godny trochę szacunku  
na pewno nieodwracalny

gdy znikają przejawy zniecierpliwienia krytycyzmu  
równoważy się nastrój  
a stan odżywienia wraca do snu bez zaburzenia

## *dokument 0.26*

w celach pielęgnacyjnych

ze względu na właściwości przetwarzane w środki

pochodzenia stanowią podstawę przemysłu istnienia

i przypadkowość możliwości nieistnienia

jako biologiczne układy bogate w różne związki

czynników upodmiotowienia procesu co ziszcza

wydarzenia poprzez relację jako zaprzeczenie

kilku substancji aktywnych a rodzaj metody

wytłaczanie maceracja ekstrahowanie rozpuszczanie destylacja

decyduje o typie surowca jaki można uzyskać

przez konieczną negację przypadku niemożności

w tym rozrachunku oddzielając możliwe

od rezygnacji w polu sił

krzyżują się zdeterminowane prądy bezwzględnego zerwania

## *dokument 0.23*

co zostaje w zderzeniu wydarzeń u świadków świadectw

wewnątrz na zewnątrz blizn w ramach szram

głos nie milknie jak włos wychodzi od siebie wydany

na razy odrazy wyrazu nagości jawnej solidności pełni  
wstydu zamiast innego  
właśnie wrzaśnie na tego jeszcze i właśnie z szeregu  
okoliczności wykluty wyklęty wystąpi na twarz  
do końca na skraju rąk zmieszanych wokół  
wyznaczonego właśnie rozejrzy bez pytań  
dowolny wyjęty znaleziony nieszukany ujęty w wątpliwości  
dlaczego właśnie zajęty  
przez nie własne miejsce bez powodu rzeczy  
co zostaje po zderzeniu wydarzeń bez świadków świadectw  
zewnątrz od wewnątrz szram w ramach blizn pękniętych wstecz

## *dokument 0.6*

ich natura charakter istota  
przyciąga mnie do kamery komory klatki kadru niż do oka  
inna w sensie miejscu fragmencie odstępstwie szablonu  
zajmuję strefę terytorium obszar ogarniam za przypadkiem kształt teren plac szlak  
i jakkolwiek tak już że choćby tylko z ciała na przykład to jednak dosyć  
natychmiast  
z pewnością wiem nic o odłamku kawałku urywku chwili  
w której odkrywam odrywam z siebie w odruchu ze sobą zwolnionym  
powiększonym dopiero wynaturzonym upał znów żar jeszcze skwar więcej  
pożoga  
dzięki niej poznaję objawy zjawiska wymykające się tak jak od

## *dokument 0.28*

wykonuję się poprzez doraźnie ferowane wyroki  
na oka zać za kazać wy dzielić  
przetrwałam się przybierając na postaciach  
poruszają się w samych tego co martwi  
bo masa posiada energię a energia opisuje masę  
nie czuję siebie u mnie u m n i e j s z a m s i ę

## *dokument 0.30*

więc nadal dyskurs pozostaje bezsilny  
wobec idiotyzmu banalnej nagości  
pomimo zaangażowania faktury w fabułę  
ukryty wzorzec wciąż żenująco  
napina fikcję faktami negując gest szacunku  
a kręcenie dalej no dalej nabrzmiewa nadmiarem rezultatu  
w którym skutki wykrzywają linię motywacji zdarzeń  
pozostają strzępy fragmentacji wątków  
powracających szczątków materiałów  
zawsze wszędzie daleko o milimetr  
w strefach sfer zakazanych mozaiki śmieci  
obraz się staje przypadku efektem

## *dokument 0.II*

nie wpływam nagle na powierzchnię a wręcz  
odwrotnie napisy zostają  
wycinkiem oddzielone ode mnie  
niewidomym śladem porażenia  
rysą wywoływaną pęknięciem  
na kliszy ukazują wypadek a wręcz  
odwrotnie napisy zostają  
szramą zarastającą zewnątrz  
a z drugiej strony wytykaną we mnie  
czegoś nie można oddać wydać bliźnie a wręcz  
odwrotnie napisy znikają

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest udostępniony na licencji *Licencja Wolnej Sztuki 1.3*.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*.

Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/cyranowicz-denpresja/>

Tekst opracowany na podstawie: Maria Cyranowicz, Denpresja, Fundacja Modern Art Means Modern Artist Language, Warszawa 2010.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów autora. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopec, Jan Szejko, Paulina Choromańska, Paweł Koziol.

ISBN 978-83-288-5250-1

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).